DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.; ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. — sto

Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcya i administracya pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 255. Czwartek dnia 14. października **1869.** — Kaliksta (rzym.) — Kipryana Jep. (grec.) **Rok III.**

Lwów dnia 13. października.

Wielkiej trzebaby mieć cierpliwości, aby się nie oburzyć na nieczynność naszego sejmu; cztery tygodnie minęły a dotąd nie zdziałano prawie nic. Sejm bawi się w najlepsze, jak gdyby kraj był w najpożądańszym ładzie, choć w każdym kierunku i na każdym kroku tyle jest niezałatwionych potrzeb. Mimo 8letniego istnienia sejmu kraj żadnych nieodniósł korzyści, bo na żadnem polu nie zdołał on cokolwiek uczynić użytecznego dla kraju. Sejm od czterech tygodni zajmuje się drobnostkami, o których i mówić nie warto, o koniach, mytach i t. p., o najżywotniejszych zaś sprawach, jak o gminach, radach powiatowych, rozszerzeniu prawa wyborczego, zgody z Rusinami i mowy dotąd nie było. Snać że większości nie idzie o przeprowadzenie tak ważnych dla kraju kwestyi; bo gdyby nawet pozostające jeszcze 10 dni dniem i nocą pracowano, to obrady tak przyspieszone nie wielką przyniosą korzyść. Sejm też w skutek swej nieudolności do tego doprowadził, że nikt w kraju nie zajmuje się nim i nie wyczekuje od niego czegokolwiek.

Dziś zakończyły się kwartalne roki sądów przysięgłych, przed któremi wytoczono 2 procesa o obrazę honoru (jeden przeciw korespondentowi *Gaz. Nar.*, a drugi przeciw redakcyi humorystycznego pisma *Szaławiła*), 2 procesa przeciw *Słowu* i 3 przeciw *Dziennikowi naszemu*. We wszystkich niemal procesach powyższych, a mianowicie we wszystkich wytoczonych przez c. k. prokuratoryę naszemu *Dziennikowi* procesach sąd przysięgłych nie uznał obżałowanych winnymi.

Tak tedy dziennikarstwo opozycyjne doczekało się przecież raz właściwej podstawy dla bytu swego, gdyż dotąd było ono oddane na pastwę częstokroć dla nas przykrego zastosowania ustaw kodeksu karnego przez sądy złożone z c. k. sędziów. Od czasu naszej działalności dziennikarskiej, odkąd zaczęliśmy wydawać czasopismo *Praca* aż do dnia dzisiejszego staliśmy zawsze na stanowisku opozycyjnem, były jednak czasy, gdzieśmy zaledwie nie zwątpili i nie upadli pod brzemieniem różnorakich ze strony władz prześladowań.

Doczekaliśmy się bowiem przez ten czas trzymiesięcznego zawieszenia pisma naszego, kilkanaście procesów, znacznej ilości kar pieniężnych i kilkanaście miesięcy kary więziennej. Lecz nie to było dla nas najprzykrzejszem w tym względzie doświadczeniem — inna okoliczność była dla nas boleśniejszą. Podczas gdy bowiem we Francyi i innych krajach, obdarzonych swobodami politycznemi po każdej konfiskacie wzmaga się odbyt pisma, u nas wystąpienie otwarte i stanowcze przeciw rządowi przeraża wielką masę tchórźliwych czytelników, a tak zamiast uznania ze strony czytelników doświadczyliśmy niejednokrotnie przykrego dla nas zawodu. Dopiero orzeczenie sądu przysięgłych, złożonego ze współobywateli naszych, dało nam otuchę i potwierdza nas nadal w naszem dotychczasowem stanowisku. Po tylu przykrościach i stratach, któreśmy przez kilka lat doznali, teraz gdy dla dziennikarstwa opozycyjnego zabłysła swoboda — wytrwamy nadal i będziemy i w przyszłości niezmiennie stać przy wywieszonym przez nas sztandarze: Polski i demokracyi.

Przed kilku dniami umieściliśmy krótką krytykę ogłoszonych przez pseudonima Czaplę: Listów o delegacyi galicyjskiej, w których autor broniąc polityki utylitarnej p. Ziemiałkowskiego, obwinia p. Zyblikiewicza, że tenże odrzucił we wydziale konstytucyjnym propozycyę Kaiserfelda, co do zupełnej odrębności Galicyi pod względem spraw edukacyjnych. Czapla to swoje twierdzenie opiera na przytoczeniu słów Kaiserfelda, które podług cytatu w broszurze zawartego istotnie wykazałyby dowodnie winę p. Zyblikiewicza w sprawie tej. Zarzut był ważny a prawdopodobny w skutek odwołania się na słowa Kaiserfelda, czem spowodowany p. Zyblikiewicz postarał się o dosłowną treść wniosku Kaiserfelda, którą mu też przesłało archiwum rady państwa, a z którego przekonujemy się, że przytoczona w broszurze powyższej propozycya Kaiserfelda nie tyczyła się odrębności Galicyi (w sprawach edukacyjnych) lecz jedynie pozostawienia rady szkolnej, której istnienie i tak nie zależało od rady państwa lecz było wynikiem uchwały sejmu galicyjskiego sankcyonowanej przez cesarza.

Nie będąc zwolennikiem politycznym p. Zyblikiewicza należy mu jednak oddać słuszność i na podstawie przekonania zaczerpanego z przedłożonych wyciągów z protokołów komisyjnych oświadczyć, że zarzut obwiniający go o odrzucenie odrębności Galicyi (pod względem edukacyjnym) mija się conajmniej z prawdą. Ciekawiśmy na dalsze uchylenie zasłony działalności delegacyjnych, które nam niejednokrotny jeszcze dostarczą materyał do omówień o matactwach wiedeńskich.

pod Lwów

Czynności Rady szkolnej.

Lwów

I. Rada szkolna mianuje zastępcami nauczycieli przy c. k. wyższej szkole realnej we Lwowie Wincentego Tschirschnitza, Karola Borowiczkę i Mieczysława Skrzyńskiego.

Rada przyznaje pierwszy decenalny dodatek do pensyi prof. gimnazyalnemu Antoniemu Krygowskiemu w Tarnowie.

Rada mianuje nauczycielami ludowymi:

Walentego Millera przy szkole trywialnej w Łańcucie.

Rudolfa Harlendera nauczycielem przewodniczącym przy szkole w Lubaczowie.

Leopolda Szeremeta stałym nauczycielem w Bajkowcach.

Jana Kałuskiego stałym nauczycielem w Rącznie.

Andrzeja Filara stałym nauczycielem w Radgoszczy.

II. Rada szkolna pozwala na utworzenie równorzędnych klas w następujących szkołach.

W lwowskiej szkole wyż. realnej sześciu klas.

W gimnazyum św. Anny w Krakowie siedmiu klas.

W gimn. drugiem w Krakowie czterech klas.

W gimn. Nowo-Sądeckim trzeciego oddziału.

Rada zezwala na dalsze utrzymanie czterech oddziałów równorzędnych w c. k. gimnazyum tarnowskiem i potwierdza rozkład przedmiotów naukowych między grono tamtejszych nauczycieli.

III. Rada szkolna przyjmuje ofiarowaną ilość 300 egzemplarzy dziełka p. Torosiewicza o potrzebie umiejętnego kształcenia się w naukach przyrodniczych i historyi powszechnej dla młodzieży szkół średnich galicyjskich i wyraża autorowi za ten dar swoje podziękowanie.

IV. Rada poleca do bibliotek gimnazyalnych geografię wydaną przez prof. Bartkowskiego, w poczet zaś książek dozwolonych do użytku w szkołach średuich zapisuje rada słowniki dr. Lazarewicza z Poznania do Odyssei Homera i do Anabazy Xenofonta.

Posiedzenie sejmu krajowego
z dnia 13. października.

Posiedzenie sejmu krajowego rozpoczęło się o godzinie 11tej. Z petycyi weszłych do sejmu wymieniono petycyę miasta Lwowa, o nie przenoszeniu dyrekcyi ruchu kolei czerniowieckiej do Czerniowiec. Doktorant praw i zastępca konserwatora pomników pan Stanisław Kunasiewicz prosi o subwencyę na restauracyę kościoła św. Jana we Lwowie, reszta petycyi pomniejszej wagi w sprawie kolejowej, w przedmiocie funduszu zapasowego kościelnego i tp. odesłano do właściwych komisyi. Posłowi Szulakowi obłożnie choremu udzielono urlop. Zastępca namiestnika odręcznem pismem wnosi do laski marszałkowskiej dwa przedłożenia rządowe. Pierwsze dotyczące preliminarza funduszu galicyjskiego i krakowskiego na rok 1870, przedłożenie drugie w sprawie regulacyi podatku gruntowego. Za porozumieniem się z wydziałem krajowym urządzona będzie komisya we Lwowie i dwie podkomisye w Tarnopolu i Krakowie. Komisya we Lwowie składać się będzie z 10 członków, z których 5 mianuje rząd, 5 wybierze reprezentacya krajowa.

Podkomisye w Tarnopolu i Krakowie składać się będą każda z 8 członków, w połowie mianowanych, w połowie wybieranych przez reprezentacyę krajową. Zastępcy członków komisyi również w połowie będą wyznaczeni z ramienia rządu, drugą połowę zastępców wybiera sejm. Minister skardu wzywa przeto do wyboru tych członków i uwadomienie go o rezultacie.

Poseł Zapruka i koledzy stawiają wniosek w sprawie zapobieżenia kradzieży koni, a to przez upoważnienie naczelników gmin do wydawania zaświadczeń własności koni.

Do komisyi wodnej na 80 głosujących wybrano Koźmiana 42 głosami, pozostaje jeszcze wybrać 1 członka, największą liczbę głosów otrzymali: Sapieha Adam i Zbyszewski.

Sapieha oświadcza, iż zupełnie się nie rozumie na przedmiocie nad którym ma komisya obradować, prosi zatem, aby go uwolniono od tego wyboru. Do komisyi kolejowej wybrano; Wajgla i Sanguszkę, Czartoryski Konstanty, Kozłowski, Wodzicki Ludwik, mieli największą liczbę głosów. Do komisyi wodnej wybrano przy ponownym wyborze posła Zbyszewskiego. Z kolei porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania wydziału krajowego w przedmiocie reformy służby lekarskiej w szpitalach, sprawozdawca dr. Smolka. Gniewosz wnosi o uwolnienie od czytania sprawozdawcy i odesłanie wniosku do komisyi administracyjnej. Poseł Smolka sprzeciwia się temu i żąda odesłania wniosku do komisyi budżetowej, z poleceniem zniesienia się z komisyą administracyjną.

Izba przychyla się do wniosku sprawozdawcy, poczem przystępuje do pierwszego czytania wniosku posła Wolnego; wniosek opiewa:

Wniosek posła Józefa Wolnego.

1) zważywszy, że patentem cesarskim z d. 15. maja i 7. września 1848 roku pańszczyzna i wszelkie przywileje dworskie na gruntach włościańskich i mieszczańskich za wynadgrodzeniem zniesione zostały;

2) zważywszy dalej, że każdy od zniesienia pańszczyzny dochód propinacyjny się kilka razy pomnożył, a kapitał w przeciągu 20 lat przynajmniej podwaja się, a przeto już samą propinacyę wykonujące strony, jeżeliby nawet jakie prawo do tejże mieli już dawno zostali całkowicie zaspokojeni;

3) zważywszy, że gdzie równouprawnienie, autonomia i konstytucya jest — to z natury rzeczy wypływa samo, że przywilej prawa propinacyjnego jako nadużycie równouprawnienia i autonomii uważany być musi

czynię wniosek:

wysoka izba raczy uchwalić, aby przywilej prawa propinacyi dotychczas li tylko właścicielom większych posiadłości przysługujący, ze względu, że wszelkie ciężary z gruntów włościańskich i emfiteutycznych miejskich od roku 1848 zniesione zostały, a zatem wszelkie prawa również wszystkim posiadaczom przysługują, prawo propinacyi jako wolne przedsiębiorstwo uznanem i produkcye trunków bez konsensów — wyszynk zaś za poprzednim konsensem za złożeniem stosownej opłaty rocznej, każdemu obywatelowi państwa dozwolonym, na korzyść dotyczących gmin miejskich i wiejskich, to jest na zaspokojenie gminnych potrzeb, jako to: opłacanie nauczycieli szkół ludowych, pisarzy gminnych, utrzymanie dróg gminnych w dobrym stanie i t. d. obrócony zostanie, przez co wszystkim obywatelom kraju ogółem ulga się przyniesie, albowiem przez to dotychczasowe opłacanie dodatków do podatków ustanie.

Józef Wolny, wnioskodawca.

SOŁOWJÓWKA

POWIEŚĆ

napisana przez

P. STACHURSKIEGO.

Nie ustającym w walce!
Ku czci i pamięci męczenników za swobodę ludu!

(Ciąg dalszy.)

Młodzi zostali sami.

Boże! Dla czego to człowiek zawsze narzeka, nie rad ze swej doli?... A tu potrzeba tylko raz być młodym, kochać i... umrzeć! — Toć i w niebie większego szczęścia nie dadzą! A on zawsze narzeka!....

Młodzi moi, sokolątka jasne! Myślę o was, duszą was oglądam — drżę z rozkoszy. A cóż, gdy sam?... Nie! ja nie narzekam na dolę!

Milczą. Pocóż im rozumu? W około step, zapachem trawy wieją. Dniepr przygrywa kochankom miłosną dumką. Błękitne niebo patrzy na nich gwiazd milionami... Poco zakochanym rozmowa?

Ubiegła godzina, druga za nią... Wóz się obrócił, Kwoczka wyszła na niebo... Późno już — a oni poją się roskoszą, żyją miłością!...

Młodzieniec głowę wsparł na kolana dziewczyny, i w dwa nieba patrzy: w błękity zasiane gwiazdami, i w niebo ócz kochanki...

Dziewczę także tylko w jego oko patrzy, a niebo w niem znajduje — nawet gwiazdka drzy w oku, jakby w szklistej łzy powłoce...

— Wasylu! ty westchnąłeś? To smutno?... O, powiedz mi: co ci jest? miły!

— Kocham cię — odpowiedział młodzian, i usta złączył z ustami; a chociaż ciepła łza zbiegła po jego policzkach — kochankowie łzy nie spostrzegli, owładnięci szczęściem — miłością!...

— Późno... Idź spać Oksano! Późno...

— Tak mi dobrze z tobą.., Lecz idę — ty masz wstać o świcie. Dobranoc ci, serce! Spij dobrze!...

— Dobranoc! Miej sny spokojne.

— Wasylu! — rzucając się mu na szyję zawołała Oksana. — Tak mię coś czasem za serce ściśnie... Ty nie porzucisz mnie biednej?

— Nigdy! nigdy! — zawołał parobek; a w głosie jego słychać jakby łkanie i mękę wielką. — Bóg z tobą! Ja cię nie opuszczę.

— Dobranoc! — i znikła w sieniach chaty.

Zostawszy sam, młodzieniec zakrył twarz rękami i głośno jęknął:

— Boże! Boże! Cóż ty mi przeznaczasz?...

Słowom jego odpowiedział jęk puszczyka.

— Smierć!...

— Łzy puściły mu się z oczu.

— Lecz niech ona żyje!... — zawołał z jękiem. — Od biednego dziecięcia ludu odwróć rękę gniewu! Ja odpokutuję grzech ojców... Najpotężniejszy! miłosierdzia! Ona niewinna, że pokochała mnie nieznanego...

Długo w noc przy blasku księżyca błąkał się cień nad Dniepru brzegiem. Bóg tylko i wody rzeki słyszały jego załośną mowę.

II.

Chłodny jar.

Skoro świt nazajutrz, Wasyl otrząsnąwszy się ze snu, stanął przed Ochrymem.

Zastał dziada w ogródku, pochylonego nad mrowiskiem, któremu pilnie zdawał się przypatrywać.

— Kazaliście mi przyjść, didu.

— A! — ocknął się starzec. — Prawda! Mam z tobą nie o jednem pomówić!... Ot, patrz a to mrówisko! Jak pracują, krzątają się, zachodzą... a tu stąp nogą — i cała praca w niwec!.. Ha-ha! gdyby ci rozum... zrozumiałbyś: co to znaczy!... Ot, po rostu, że lepiej być głupią nogą, aniżeli mrówiskiem, które ona zgniecie!... Chodźmy, mołojcze! Dowiesz się może czego jeszcze..

— A wrócicie na obiad? — z chaty zapytała odchodzących Oksana.

— Wrócimy, ptaszko! Ty się o nas nie troszcz... Chodźmy, kozacze! (C. d. n.)

Wnioskodawca motywuje swój wniosek długo, a szeroko a wywodami jurydyczno-historycznemi, nareszcie etymologicznemi, w homeryczny śmiech wprawia izbę; mowa posła Wolnego skreślona widocznie przez kogoś, co jak to powiadają nie upadł na głowę, w ustach posła Wolnego z wszystkiemi przymieszkami mości panów i dat historycznych, jak np. wedle statutu cesarskiego, króla Jana Obrychta z r. 1892: wywoływały głośne wybuchy wesołości tak w izbie jak i na galeryach. Przy czytania wyjątków ze statutu króla Jana Olbrachta, gdzie jest mowa o wolnem prawie wyszynku dla chłopów i nieprawnym przymusie ze strony starostów, marszałek przerywa mowcy, zwracając jego uwagę, że czytać nie wolno. Ja czytam tylko tę historyę, już tylko trzy wiersze do końca, i czyta dalej (śmiech).

Po przemówieniu posła Wolnego poseł Ławrowski prosi o głos względem formalnego traktowania wniosku i ze wszech miar słusznie domaga się odesłania go do komisyi propinacyjnej. Wywodów jurydycznych i historycznych, przytoczonych przez posła Wolnego, które tij ludi słyszeli (mówi to o posłach włościańskich) bez odpowiedzi pozostawić nie można, komisya na nie odpowiedź dać powinna, i dlatego właśnie wnoszę o odesłanie wniosku tego do komisyi. Wniosek posła Ławrowskiego izba przyjęła i do komisyi propinacyjnej odesłano wniosek posła Wolnego.

Sprawozdanie komisyi dla spraw drogowych o projekcie wydziału krajowego do ustawy o mytach na publicznych nie eraryalnych drogach, mostach i przewozach. Zmiany przez komisyę drogową proponowane we wniosku wydziału krajowego są następujące:

§. 1. odmienić następnie:

§. 1. Na drogach krajowych ma być pobieraną opłata myta drogowego, mostowego i przewoźowego. Równie pobieranem będzie myto od mostów i przewozów, za krajowe uznanych (§. 5. ustawy drogowej z d. 18. sierpnia 1866.)

Na żądanie rady powiatowej, lub gdy fundusz krajowy wspiera powiatowy fundusz drogowy, może być zaprowadzone myto drogowe, jakoteż mostowe i przewozowe, od mostów i przewozów do drogi powiatowej należących, lub za powiatowe uznanych (§. 5. ust. drog. z d. 18. sierpnia 1866.)

Na drogach gminnych ani myto drogowe, ani mostowe lub przewozowe istnieć nie powinno; wyjątkowo atoli może być dozwolone myto na prośbę obowiązanych do utrzymania drogi, mostu lub przewozu, jeżeli to utrzymanie znacznych wymaga nakładów, albo jeżeli idzie o pobieranie myta na dłuższej przestrzeni drogi, lub na drodze do obszerniejszego ruchu handlowego służącej.

Po tym §. 1. następuje nowy §. 2.

§. 2. Zezwolenie na myta dla powiatowych i gminnych dróg, mostów i przewozów, jakoteż i ustanowienie w każdym poszczególnym wypadku taryfy poborowej, nastąpi w drodze ustawodawstwa krajowego.

Pobieranie myta dozwolonem będzie powiatom i gminom tylko na przeciąg lat sześciu, po upływie których za każdym razem wydział krajowy upoważnionym jest przedłużyć na nowy termin sześcioletni, za porozumieniem z krajową władzą polityczną.

Po przyjęciu §. 2. zmieni się porządkowa liczba reszty paragrafów.

W §. 17. opuszczono ostatnią alineę: „Przy zezwol.“ aż do końca.

W §. 22. powołano zamiast §. 1. § 2.

Po §. 24., a względnie §. 25. przyjdzie §. 26.

§. 25. Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem jej ogłoszenia.

§. 26. Przeprowadzenie tej ustawy polecam memu ministrowi spraw wewnętrznych.

Poseł Gros przemawia przeciw powyższym zmianom, komisya powiada w sprawozdaniu, że zmiany przez nią poczynione są zasadnicze, tymczasem tak nie jest. Wydział oparł swój projekt na ustawie już uchwalonej przez sejm i uznając ją za podstawę, zredukował wpływ władz rządowych na tyle tylko, że władze polityczne z autonomicznemi oznaczają miejca, gdzie się pobór myta ma odbywać. W projekcie komisyi rewindykującym decyzyę w tym względzie w drodze ustawodawczej nie mozna dopatrzyć zagwarantowania praw sejmu ale raczej zagwarantowanie wpływu rządowi, od którego zależy sankcya. Gdyby komisyi chodziło o zagwarantowanie praw sejmowi; nie byłaby proponowała, ażeby postanowienia o mytach wychodziły w drodze ustaw, które potrzebują sankcyi korony, ale w drodze uchwał sejmowych. Otóż zdaniem moim projekt komisyi do czego innego nie dąży, jak tylko do zapewnienia wpływu rządowi. (Co jest ze wszech miar naturalnem jeżeli się zważy, ze poseł Gniewosz, referent tej sprawy, jest urzędnikiem zawisłym od rządu; p. r.) W żadnym parlamencie, powiada mowca, nie decydują o mytach, gdzie takowe w poszczególnych miejscowościach zaprowadzane być mają, jeżeli tego nikt nie windykuje nigdy i nigdzie dla ustawodawstwa, dla czegoż my mamy to czynić, parlamentarną koniecznością to nie jest. Co się tyczy zapatrywań komisyi, że myta są podatkiem, zaprzeczyć temu muszę, myta nie liczą się do rzędu podatków ale do należytości. Jeżeli rząd myta pobiera na drogach eraryalnych to dla tego, że utrzymuje za to telegrafy, poczty itd., tak i wydziałowi krajowemu, jeżeli przysłuża prawo gospodarowania na drogach krajowych przysłuża mu prawo decydowania o mytach. Dalej mowca wykazuje jak niepraktyczne są wnioski komisyi, zanim bowiem w drodze ustawodawstwa uzyskanoby pozwolenie na ustanowienie myta dla pokrycia kosztów budowy jakiegoś mostu upłynąćby mogło czasami i lat kilka, czyli innemi słowy pierwej mógłby sie most zawalić, aniżeliby ustawą zagwarantowano pokrycie kosztów jego budowy. Mowca stawia wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi.

Posłowie Skrzyński, Krzeczunowicz i Wężyk, przemawiają również przeciw wnioskowi komisyi a za wnioskiem wydziału, pierwszy z nich jeszcze z tego względu jest za upoważnieniem wydziału do ustanawiania poboru myta drogowego, że na wydziale ciąży obowiązek administracyi dróg krajowych, a jako członek komisyi budżetowej wie o tem, że gdy dochód z myt przeznaczony na utrzymanie dróg wynosi 100 tysięcy, administracya tychże dróg pochłonie 117 tysięcy. Jeżeli o tym dochodzie będzie decydował potem rząd być może łacno, że koszt administracyi spaśćby mógł na fundusz krajowy, przez co by znów musiano podwyższać dodatki do podatków. Krzeczunowicz jak zwykle ma coś do dokompletowania do mów poprzedników i dokompletowywa swoim zwyczajem aż do znudzenia, innemi słowy to o czem poprzednicy mówili. Wężyk znów niedokompletowywa ale dodaje, to samo co już poseł Gros dość jasno nietylko dodał ale i dowiódł, że myta nie są podatkiem, ale należą do rzędu należytości.

Sprawozdawca Gniewosz z stenograficznemi sprawozdaniami w ręku odpowiada najpierw ostatniemu mowcy, dla tego jak mówi, że zbicie twierdzeń posła Wężyka znajduje w samej jego mowie, wprawdzie nie tej którą dopiero co wygłosił, ale zeszłej kadencyi przy sposobności debaty nad tem samem przedmiotem wyraźnie oświadczył że myta uważa nie za co innego tylko za podatek drogowy. (Śmiech.) (Które z tych dwóch zdań posła Wężyka brać teraz na seryo niechże kto odgadnie p. r.)

Po uporaniu się z tak niebezpiecznym przeciwnikiem przechodzi mowca do posła Skrzyńskiego i zarzuca mu, że ten powoduje się względami fiskalnemi, które zresztą przeważają i w projekcie wydziału, z dowiedzeniem jednak tak apodyktycznego twierdzenia trudniej poszło, sprawozdawca walczył sofizmatami i niczem więcej, a nakoniec dla podniesienia wartości swego referatu nazwał projekt wydziału niedojrzałym.

Poseł Gros, jako członek wydziału prosi o głos i odpowiada sprawozdawcy, że zarzut niedojrzałości nie trafia ani wydziału ani referenta, lecz musiałby trafić kogo innego, a mianowicie sejm krajowy, gdyż na podstawie uchwał sejmu oparty jest projekt wydziału krajowego, odpowiada mu również na zarzut powodowania się względami fiskalenemi, poczem izba nad wnioskami komisyi przechodzi do porządku dziennego, a sprawozdawcę komisyi zastępuje sprawozdawca wydziału krajowego poseł Gros.

Przy specyalnej debacie poseł Adam Potocki stawia wniosek, ażeby §. 1. opiewał:

Na drogach krajowych ma być pobieraną opłata myta drogowego, mostowego i przewozowego, stosownie pobierane będzie myto od mostów i przewozów, za krajowe uznanych (§ 5. ustawy drogowej z d. 18. sierpnia 1856 r.)

Na drogach powiatowych może być myto zaprowadzone za uchwałą sejmu krajowego.

„Na drogach gminnych myto istnieć nie powinno, sposobem wyjątkowym jednak na prośbę interesowanych po zasięgnięciu zdania rady powiatowej upoważnia sejm do pobierania myta, nie dłużej wszakże jak lat 6. po upływie którego to terminu na ponowną prośbę upoważnienie przedłużone być może.

We wszystkich powyższych razach, jeżeli sejm nie jest zebrany, upoważnionym jest wydział krajowy do uchwalenia poboru myt z obowiązkiem zdania o tem sprawy sejmowi krajowemu.“

Po przyjęciu przez izbę powyższego wniosku, będącego poniekąd powróceniem do zmian projektowanych przez komisyę, dalsze uchwalenie ustawy było niemożliwem, aż do czasu poczynienia odpowiednich w niej zmian w duchu dopiero co uchwalonego paragrafu, odłożono też całą tę sprawę do dzisiejszego posiedzenia, a przystąpiono do dopełniającego wyboru do komisyi kolejowej. Rezultat wyboru dziś ogłoszonym będzie.

Porządek dzisiejszego posiedzenia jest następny.

1. Przedłożenie rządowe o nadzorach szkolnych.
2. Dalszy ciąg debaty specyalnej o mytach.
3. Dalszy ciąg debaty nad wnioskiem wydziału krajowego w sprawie wybudowania gmachu na salę obrad i pomieszczenie wydziału.
4. Sprawozdanie z wyborów poselskich.
5. Petycya gminy Witków o przyzwolenie na 40% dodatku do podatku na potrzeby gminne.

Posiedzenie zamknięto o godz. $2^3/_4$.

Wiadomości polityczne.

Austrya i Węgry. Od tygodnia przeszło popsuły się szyki dziennikarstwu centralistycznemu, a jak to nawet wyznała sama *Debatte*, niepewność, niemoc i nieporadność zapanowały nawet w łonie ministerstwa. Obecnie wszystkie już dzienniki wiedeńskie z wyjątkiem *Neue fr. Presse*, która zapewnia, iż wytrwa na stanowisku choćby ją pogrzebano w gruzach — przemawiają za porozumieniem, za ugodą z Czechami i zaspokojeniem żądań innych krajów Przedlitawii. Oczywiście, że zmiana taka pociągnęłaby za sobą i zmianę ministerstwa dzisiejszego, przeciw któremu występuje już i opinia publiczna niemieckiej ludności. Wiele trafnych spostrzeżeń umieją sobie robić Niemcy nie szczędząc przytem gorżkich wyrzutów, cóż jednak z tego, kiedy w rezultacie nie prowadzi ta walka słowna do żadnego stanowczego kroku. Mówiąc bowiem, że to złe było i złe jest, straszą się jednak, że rady na to nie ma tylko pod warunkiem, jeżeli pominie się narodowości słowiańskie i obierze taką formę do zaradzenia złemu, jakiej życzyć sobie będą Niemcy, a szczególniej nie chcą pod żadnym warunkiem oprzeć się na polityce federacyjnej. *Wanderer* w swym wstępnym artykule przyznaje, iż „dziś już każdy to widzi jasno, że trzeba będzie przystąpić do ugody z opozycyą narodowościową“ — ale też oprócz tego jedynego głosu rozważnego, nie słychać więcej. A nawet tenże sam szczerze przemawiający dziennik powiada dalej: „Dziennikarstwo woła także za zgodą ostateczną zanim stosunki europejskie zapędzą nas znowu w położenie tak niewolnicze, że przypatrywać się będziemy musieli, co na los szczęścia da się uratować z całości państwowej w tem rozbiciu.“

Wanderer bardzo trafnie scharakteryzował głosy dziennikarstwa centralistycznego, które chce zgody, bo ogólne położenie europejskie zagrozić może rozbiciem, albo co najmniej zagrozić skonsolidowaniu się nieszczęsnych, bo ciągle w prowizorycznym stanie zostających ludów w Przedlitawii. A dowodzi tego i najświeższe odezwanie się starej *Presse*, która nałajawszy do syta wszystkie byłe dotychczas systemy rządowe, przychodzi nakoniec do przekonania, że i dzisiejszy system jest niemożliwy. Przytaczamy tu, jak *Presse* mówi o tem dziś czego wczoraj jeszcze zapamiętale broniła: „Nawet to wielkie, liberalne wiernokonstytucyjne stronnictwo jak je zwykle nazywają czem ono jest właściwie? Z ręką na sercu, nie umielibyśmy znaleźć innej odpowiedzi jak: Jest ono resztkami centralistów, składającymi się znowuż z absolutystów Bachowskich i biurokratów, a wielki ogon za nimi się wlokący, stanowią paoszyty, czepiające się do każdego zwycięzkiego programu i z politycznych szerszeniów, którzy, jak długo trwa moda, do każdej polityki są gotowi.“

Cóż jednak z tego wypowiedzenia prawdy, kiedy w końcowym ustępie taż sama *Presse* potępiając wszelkie programy polityczne, jedynie możliwe w Austryi, jak federacyjny lub narodowościowy, kończy w ten sposób: „Ostatecznym wszelako byłby głupcem, ktoby chciał djabła belzebubem wypędzić i wdawał się w Austryi w politykę narodowości, albo chciał szukać prawa obywatelstwa dla federacyi. W Węgrzech przytłumiają ideę federalistyczną, a jeżeli tam cztery miliony Madiarów umie sobie dać radę z federacyą, to i tutaj (w Przedlitawii) potrafi ośm milionów Niemców uporać się z nią (z federacyą).“

Zawsze zatem tylko te miliony Niemców są uprawnione do stanowienia o losie własnym i większej ilości milionów Słowian, inne zaś narodowości jeżeli chcą, niech się do nich, to jest do Niemców przyłączą. Szkoda w istocie tyle krzyku i zachodu, że centraliści puściwszy się w drogę, od połowy zawracają i nie chą uznać, że dalej odkryliby nowe prawdy, pocieszają się tem, że już dalej nie ma drogi.

W sejmie kraińskim w Lublanie dnia 11. b. m. Słoweniec dr. Bleiweis stawił wniosek, ażeby wybrać komisyę, któraby w myśl §. 19. zbadała wszystkie ustawy ogłoszone, o ile wpływają na dobro kraju, a ze względu na ich wpływ ażeby komisya poczyniła wnioski do sejmu. Inne przedmioty tyczyły się ściśle interesów krajowych.

W sejmie styryjskim w Gracu na dnin 11. października interpelował znowuż Słoweniec, dr. Wosniak w imieniu Słoweńców o zjednoczenie onych w jeden kraj koronny i o przeprowadzenie równouprawnienia narodowego w urzędzie i szkole. Resztę czasu tego posiedzenia zajmowała dyskusya nad wyborami bezpośredniemi.

Francya. Nic jeszcze stanowczego o wypadkach 26go października wiedzieć nie można, różne o tym ciągle krążą wieści. Utrzymują że lewica żądać będzie rozwiązania ministeryum, inni znów twierdzą że ogłoszą manifest do ludu i złożą swe mandaty, by tym sposobem podnieść ważność ogólnego głosowania. W ogóle jednak wszystkie partie potępiają dzisiaj ogólną manifestacyę, której doniosłość trudnoby było naprzód ograniczać. W tym też duchu panowie Magnin, Marion i Juliusz Simon ogłosili listy w różnych dziennikach.

Szczegóły zajścia między robotnikami w Aubin były następne: Od niejakiego czasu robotnicy w Saint Etienne zrobili zmowę; towarzystwo Rive de Grier ugodziło się z niemi; chodziło o powiększenie płacy 25 centimów dziennie i oznaczenie dziennej pracy na 8 godzin. To jednak dało powód do naśladownictwa w departamencie de Aveyron; górnicy towarzystwa Orleans zrobili zaraz potem zmowę i gwałtem powstrzymywali swych towarzyszy od pracy. W Aubin liczni robotnicy przyszli do biura dyrekcyi, porwali przełożonego nad robotami inżyniera i mimo oporu żandarmów wlekli go kurytarzem kopalni, by go utopić. Podprefekt, który swą przemową chciał odwieść robotników od ich zamiaru, został ranionym, przybyło więc wojsko z prefektem i zastąpiło drogę robotnikom, których do dwóchtysięcy było zebranych. Wojsko nabiło broń w przytomności robotnikow, zawezwało ich do rozejścia się i oswobodziło inżyniera. Tego samego dnia w nocy podpalili robotnicy główny skład wszelkich zapasów kopalnianych. Na drugi dzień rano zawezwano wojsko, by nie dozwoliło zniszczyć kuźni kopalnianych, gdzie robotnicy chcieli rozpędzić pracujących tamże robotników. Robotnicy poczęli wołać na wojsko by się im z drogi usunęło, dowodzący oficer odsuwał własnemi rękami cisnących się i namawiał do rozejścia; gdy jednak wszelkie perswazye nie pomagały kazał skrzyżować bagnety by cisnących się powstrzymać. Na widok ten robotnicy uzbroili się w żelazne drągi i zaczęli rzucać kamieniami, dopiero mając kilku rannych żołnierzy i jednego oficera, i gdy grad lecących kamieni nie ustawał, wojsko zrobiło użytek z swej broni, 14 robotników zabito, 22 zostało rannych. Dla zupełnego uspokojenia wezwano o pomoc wojskową i wojsko pozostaje w kopalni, dalszych ponowień rozruchu nie było.

Ojciec Hiacynty opuścił Paryż, wyjechał na dwa miesiące do Stanów zjednoczonych zkąd powróci jak się sobór rozpocznie.

O powrocie pana Rouhera do ministeryum coraz głośniej mówią. Cesarz Napoleon przy wszystkich zmianach jakie obiecuje, nie myśli ustąpić co do mianowania ministrów, ani też zezwolić na zmianę teraźniejszego ministeryum. Jako szczegół opowiadają sobie w Paryżu, że minister sprawiedliwości Duvergier jako pieczętarz korony, musiał blankiety podpisywać, cesarz własnoręcznie powpisywał nazwiska, o których minister zarówno z innemi śmiertelnikami dowiedział się dopiero z urzędowej gazety.

Hiszpania. Na ostatniem posiedzeniu Kortezów deputowany republikanin Garrido przedstawia, że opozycya republikanów datuje się od chwili, gdzie rząd wszelkich dokłada starań, by powołać na tron księcia Montpensier. Powaga kraju nie dozwala powoływać na tron zagranicznego księcia. Jedynie republika federacyjna utrzymać może dla Hiszpanii wyspę Kubę, i zjednoczyć Portugalię z Hiszpanią. Prezydent przerwał dalszą mowę, powstało wielkie zamięszanie i obwiniono jenerałów, że są przekupieni, to że obecna rewolucya jest dziełem partyi Montpensyera. W końcu otrzymuje głos deputowany Castellar, powstaje przeciw kandydaturze księcia Genuy, zarzuca nadużycia rządowi i obiecuje, że w swoim czasie przedłożą republikanie oskarzenie tymczasowego rządu, oraz że nie wezmą udziału w obradach nad zaprowadzeniem stanu oblężenia w kraju. Zaraz po tej przemowie wszyscy republikanie zabierają się do wyjścia, Prim wzywa ich prośbą i groźbą, by pozostali na swych miejscach, inaczej uważać ich będzie za nieprzyiaciół i użyje siły przeciw sile, żelaza przeciw zelazu. Castellar w krótkich odpowiada mu słowach, że perswazyą można ich było zatrzymać, ale groźbą nigdy, na co deputowani opuścili salę obrad.

Powstanie dzisiejsze można najlepiej określić słowy: „wszędzie i nigdzie“ to jednak wystarczy do zużycia energii tak rządu jak jego organów. Lekceważono to powstanie, a

dziś urzędownie przyznano, że w kraju znajduje się 1800 republikańskich klubów, i nawet Prim przychodzi do przekonania, że monarchiczną ideę trudno już przeprowadzić będzie można. Dziś walka między republikanami a rządem jest tylko o imaginacyjną osobę, o króla, łatwo też ją zażegnać jeszcze można, jeżeli rząd tymczasowy postępywać będzie łagodnie i zaprowadzi jakiekolwiek zmiany w rządzie. Jest pewnem, że z republikanami działają Karliści, a nawet podobno już przyszło do porozumienia między dowódzcą Karlistów a wodzem republikanów Orense.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Na wczorajszej rozprawie sądowej przeciw Karolowi Gromanowi o wykroczenie z §. 300 za napisanie i ogłoszenie artykułu „Podatek krwi i mienia“ sąd przysięgłych odpowiedział jednogłośnie przecząco na przedłożone mu pytania wskutek czego trybunał prasowy p. Karola Gromana nieuznał winnym.

* Dziś o godzinie 6tej posiedzenie wyborczego komitetu obszerniejszego.

* Jutro o godzinie 7 wieczór w sali na strzelnicy miejskiej Zgromadzenie towarzystwa demokratycznego.

* *Ze Stryja* donoszą nam o złej gospodarce tamtejszej gminy. Nie wchodząc w dochodzenie osobistości, na którą spada główna wina tego, dotkniemy jedynie fakta, które powyższe twierdzenie skonstatować usiłują.

Zakupiło miasto dom prywatny za przeszło pięć tysięcy złr., który mu się na nic nie zda, i wydzierżawiony po odtrąceniu kosztów reparacyi i podatków, najwięcej sto złr. przynosi; dalej, kupiło miasto domek już zawalony, a właściwie tylko próżne miejsce zapłaciwszy trzy tysiące złr., na którym to miejscu teraz dzieci żydowskie bawią się, z którego miasto nie ma żadnego pożytku, jeno podatek gruntowy opłaca. Tak się u nas kapitały miejskie lokują.

Równie korzystnie sprzedało miasto w najnowszym czasie żydom tutejszym z pośród gruntów miejskich przestrzeń wynoszącą 400 sążni kwadratowych, przy samym gościńcu położoną, na budowę fabryki zapałek, za ogromną sumę 200 złr. (mówię dwieście złr. w. a.) a to miejsce, które przeznaczone na dworzec kolei żelaznej. Przeciw temu wprawdzie dobra połowa obywateli założyła protest; u nas jednak podobne protesta nic nie znaczą, bo protesta leżą w biórze, aż póki żydzi budynek swój nie dokończą, nad którem już z szczególnym pospiechem bez przeszkody pracują, żeby mogli wskazać na fakt dokonany.

Z Izby sądowej.

(Ciąg dalszy.)

Drugi proces prasowy przeciw *Dziennikowi lwow.* rozpoczął się we wtorek odczytaniem następującego aktu oskarzenia ze strony c. k. prokuratoryi państwa przeciw p. Karolowi Widmanowi odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma *Dziennik Lwowski*:

a) o zbrodnię zakłocenia spokoju publicznego z §. 65. a ust. kar. karygodną wedle ostatniego ustępu tegoż paragrafu, tudzież

b) o wykroczenie z §. 305, ustawy karnej, kara w tym samem paragrafie zagrożona, przez umieszczenie:

ad a) artykułu „Rektyfikacya państw europejskich w nr. 186 *Dziennika lwowskiego* z dnia 4. sierpnia 1869 r.

ad b) artykułu „Rocznica stracenia Teofila Wiśniewskiego w nr. 182 *Dziennika lwowskiego* z dnia 31. lipca 1869 r. i „Z ulicy piekarskiej dnia 1. sierpnia“ w nr. 185 *Dziennika Lwowskiego* z dnia 3. sierpnia 1869 r.

Powody:

ad a) W artykule wstępnym *Dziennika lwowskiego* z d. 4. sierpnia b. r.

„Rektyfikacya państw europejskich“ omawia autor tego artykułu na podstawie broszurki: „Listy ze Wschodu (drei Briefe aus dem Orient; Leipzig, Vorlag von Fried. fleischer 1869) przyszłe ugrupowanie państw europejskich, w którym ustroju Polskę przyłączono do szczepu słowiańskiego zaś Austryi nie przyznano bytu samoistnego.

Autor broszurki „Listy ze Wschodu“ dzieli mieszkańców Europy na trzy główne szczepy, z których każdy znowu rozpada na trzy ramiona mianowicie: szczep romuński dzieli się na trzy narody: Włochów, Francuzów i Hiszpanów; szczep germański na Niemców, Anglosasów i Skandynawców, szczep słowiański ostatecznie na Polaków, Rosyan i południowych słowian. Z tych też dziewięciu narodów składałyby się pierwszorzędne państwa Europy około których grupowałyby się znowu państwa drugorzędne, których byt dla równowagi europejskiej byłby nawet korzystnym, co jednak nie zawadza, by jedno lub drugie z nich przyłączyło się dobrowolnie do którego z państw pierwszorzędnych. Do państw tych należą: Grecya, Portugalia, Belgia, Dania, Szwajcarya, Holandya, Węgry i Rumunia.

Ten pogląd autora Listów ze Wschodu na obecne stosunki i załatwienia spornych kwestyj politycznych podziela autor artykułu „Rektyfikacya państw europejskich“ i przytacza ze swej strony następujące uwagi:

„Tak tedy w ogólnych zarysach możnaby zgodzić się na rozumowanie starego członka deplomacyi europejskiej; lecz w czem się z nim głównie nie zgadzamy, tem jest sposób przeprowadzenia rektyfikacyi obecnego systemu europejskiego. Takie bowiem zwroty w historyi nie dzieją się bezkrwawo i drogą pokoju i ugody wzajemnej, a jak jedność Włoch przyszła do skutku na krwią zbroczonych polach Magenty i Solferino a zaczątek jedności Niemiec wzrósł na 50.000 poległych pod Sadową, tak też i kwestya wschodnia i połączona z nią polska załatwi się nie na kongresie monarchów europejskich, lecz dopiero po krwawych bojach i walce narodów.

Kończy zaś autor artykułu inkryminowanego temi słowy: „Stary dyplomata obawia się, a my jesteśmy tego pewni, że uporządkowanie spornych kwestyj nie będzie przeprowadzone drogą ugody wzajemnej i porozumienia między monarchami, lecz drogą krwawych walk i ostatnich wysileń z jednej strony starych rządów a po drugiej dążności narodowych“.

Autor tego artykułu, podnosząc kwestyę rektyfikacyi państw europejskich, ma przeważnie na oku odbudowanie Polski i jest tego zdania, że ten ich cel nie na kongresach monarchów, lecz tylko krwawą walkę narodu osiągnięty zostanie.

Galicya, niegdyś integralna część Polski należy obecnie do składu państwa austryackiego, jeżeli więc autor inkryminowanego artykułu podaje nowy program do ugrupowania państw europejskich i wykluczając Austryę z tej grupy, zostawia jej do woli, przyłączenia się do państw pierwszorzędnych, lub w myśl autora Listów ze wschodu przyjąć koronę Polską, to takie rozumowanie ubliża oczywiście poważnemu stanowisku państwa austryackiego i wymierzone jest na wzniecenie pogardy i nienawiści przeciw jednolitemu związkowi państwa austryackiego, któremu autor nadaje podrzędną rolę i do zajęcia miejsca między pierwszorzędnemi państwami nawet uprawnienia nie przyznaje, co większa autor tego artykułu wzywa nawet do broni i przedstawia krwawy bój jako jedyny środek do odbudowania Polski, a takie wezwanie wskazuje jak najjaskrawiej na zamiar podburzenia i zakłócenia porządku publicznego, w czem właśnie istota zbrodni z §. 65 lit. a pod karnego widzieć się daje.

ad *b*) W artykule wstępnym *Dziennika lwowskiego* z d. 31. lipca b. r. N. 182. pod napisem „Rocznica stracenia Teofila Wiśniowskiego“ podnosi autor dzień 31. lipca 1847, w rocznicę jego stracenia za zbrodnię stanu, jako dzień historyczny i świąteczny, przedstawia go jako zwycięzcę idei demokratycznej, którą reprezentował i śmiercią przepłacił, oświadcza że jego zasady zwycięstwo odniosły, lubo mu były jako zbrodnia przypisane i kończy temi słowy: „Ale Teofil Wiśniowski hył przedstawicielem jeszcze jednej myśli, odrodzenia Polski.

„Jeżeli widzimy że tamte zasady, których Teofil był przedstawicielem, zwyciężają, to nie wolno nam wątpić, ani na chwilę, że i ta myśl zwycięży i stanie się ciałem, jak się już tamte stały ciałem.“

Ten sam przedmiot obrabia N. 185 *Dziennika lwowskiego* z dnia 4. sierpnia b. r. i przynosi nam w artykule pod napisem „Z ulicy piekarskiej dnia 1. sierpnia“ obszerne opisanie uroczystości w Majdanie górnym dnia 30. i 31. lipca b. r. z powodu założenia węgielnego kamienia do zbudować się mającej kaplicy na cześć i pamiątkę Teofila Wiśniowskiego. Celem uświetnienia tej uroczystości wydelegowało towarzystwo demokratyczne we Lwowie trzech członków z łona swego, z których jeden p. Wiktor Wiśniowski, jak to autor wspomnionego artykułu donosi, miał świetną mowę, wzywającą słuchaczów do jedności i do zobowiązania się przysięgą wstąpienia w ślady Wiśniowskiego i dążyć do odbudowania Polski.

Koniec tej przez *Dziennik* ogłoszonej mowy jest następujący: „Uczcić pamięć takiego męża jakim był Teofil Wiśniowski, nie godzi się czczem słowem, ale trzeba ją uczcić czynem. Zaprzysiegnijmy więc wszyscy jak tu jesteśmy, w obec Boga i w obec mającego się ku jego pamięci zbudować kościoła, że wierni zasadom ś. p. męczennika naszego, pójdziemy odtąd utorowaną przez niego drogą demokratyczną ku odbudowaniu ojczyzny naszej, a jeżeli za tą przysięgą pójdą wszyscy rodacy nasi od morza do morza, natenczas z pewnością wykrzyknąć będziemy mogli:

„Jeszcze Polska nie zginęła!“

Oba te artykuły mają na oku dążności Teofila Wiśniowskiego“ przedstawić jako chlubne i zaszczytne, oddać mu palmę zwycięstwa i jako przedstawicielowi myśli odbudowania Polski zabezpieczyć mu uznanie za położone zasługi około dobra polskich narodów.

Wiadomą jest rzeczą, że Teofil Wiśniowski był czynnym członkiem powstania w roku 1846, skierowanym na gwałtowne oderwanie Galicyi od państwa austryackiego, w tym czynie upatrzyły c. k. sądy istotę zbrodni stanu z §. 58 ust. kar. i osądziły Teofila Wiśniowskiego na karę śmierci. Gdy więc autor tych dwóch artykułów podnosi ową działalność Wiśniowskiego do zasług w obec kraju i do zaszczytu wiecznej chwały, pochwala karygodne czyny, a taki czyn, pod którego zarzutem autor tych artykułów zostaje, przedstawia się jako wykroczenie w §. 305 ust. kar. przewidziane.

Pan Karol Widman, odpowiedzialny redaktor w czasie wyjścia Nrów 182, 185 i 186 *Dziennika lwowskiego* powołany przez p. sędziego śledczego do usprawiedliwienia się przyznaje, że artykuł pod tytułem „Rocznica stracenia Teofila Wiśniowskiego“ w manuskrypcie czytał, poprawiał i do druku oddał, lecz nie wie dział i nie wie, kto był autorem tego artykułu, zaś co do artykłów „Rektyfikacya państw Europy“ i „Z ulicy piekarskiej“ twierdzi p. Karol Widman, że takowe nie czytając nawet oddał do druku i że autora tychże także podać nie jest w stanie.

Zważywszy, że pan Karol Widman czytając artykuł „Rocznica stracenia Teofila Wiśniowskiego“ oczywidnie z treścią tego artykułu się zgodził, a mimo widocznej karygodności rozumowań w tym artykule zawartych, takowy do druku oddał; zważywszy, iż twierdzenie p. Widmana jakoby artykułów: „Rektyfikacya państw europejskich“ i „Z ulicy piekarskiej“ nie był czytał, przez wzgląd na przyznanie jego że manuskrypta tych artykułów w rękach miał i sam takowe do druku oddał, jako wręcz przeciwne obowiązkom odpowiedzialnego redaktora, na uwzględnienie nie zasługuje — uważam go jako prawnie poszlakowanego w ślad §§. 140 l. i, 264 i 268 post. karn. o popełnienie zarzuconej mu zbrodni zakłócenia spokoju publicznego i wykroczenia przez pochwalanie karygodnych czynów.

Oskarzam więc pana Karola Widmana o zbrodnie z §. 65 lit. a) i o wykroczenie z §. 305 ust. kar. zagrożonych karą w myśl §. 34, 35 kod. kar. i §. 65 ust. kar.

Lwów dnia 2. października 1869.

C. k. radca wyższego sądu i prokurator:

Danek.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Sprawozdanie tygodniowe *Gazety Lwowskiej.* W ostatnich dwóch dniach ubiegłego tygodnia wypogodziło się i barometr zapowiada pogodę. Noce mamy chłodne, wczoraj o godz. 5 zrana było 1° R. Skutkiem ostatnich deszczów drogi popsuły się, dla tego też i ceny frachtu poszły w górę.

W tygodniu ubiegłym nadeszło kilka znaczniejszych partyi manufaktów i towarów wełnianych, ogółem 1100 cetn., po większej części z Wiednia i z Berna. Zbiór buraków cukrowych w Galicyi wypadł w tym roku pomyślnie, to też obiedwie cukrownie, łańcucka i tłumacka są już w ruchu. Korzec buraków cukrowych płacą obecnie po 70 do 72 c. Chociaż fabryki cukru udzielają producentom nasienie za darmo, a nawet dają im zaliczki w miarę rozległości obszarów pod buraki uprawionych, nie upowszechnia się u nas wcale uprawa buraków cukrowych, czego przyczyną zdaje się być to, że wymaga nieco większej troskliwości.

Handel zbożowy nie był wcale ożywiony w tygodniu ubiegłym. Za granicą spadły ceny zboża, zwłaszcza pszenicy, co wywiera szkodliwy wpływ na ceny w naszym kraju. Dowiadujemy się, że z Ameryki nadchodzą już znaczne przesyłki pszenicy nawet do Szczecina. W obec tego słaba nadzieja, aby w niedalekiej przyszłości wywóz zboża z Galicyi przybrał znaczniejsze rozmiary. Sprzedano tylko cokolwiek na konsumcyę i kilka pomniejszych partyj wywieziono do górnego Szląska. Loco Lwów płacono pszenicę 170 f. 8 złr., żyto 160 f. 5 złr., jęczmień 140 f. 4 złr., owies 100 f. 2.80.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnią: pszenica 170 f. 9.40, żyto 160 f. 6 złr., jęczmień 142 f. 5 złr., owies 100 f. 3.30. Odbyt trudny, dopiero z końcem tygodnia handel ożywił się cokolwiek. Tarnów: pszenica 170 f. 9.30, jęczmień 140 f. 4.40, żyto 160 f. 6 złr., owies 100 f. 3.15. Przy słabym popycie odbyt bardzo mały. Dębica: pszenica 170 f. 8.90, jęczmień 140 f. 4.60, żyto 160 f. 5.60, owies 100 f. 2.70. Popyt na owies znaczniejszy, na inne gatunki zboża nie ma popytu. Rzeszów: groch 204 f. celnych 6 złr., wyka 204 f. 5 złr., nasienie koniczu 204 f. 45 złr., rzepak 170 f. 14.50, pszenica 170 f. 9.10, żyto 160 f. 5.50, jęczmień 142 f. 4.60, owies 100 f. 2.80. Dowóz bardzo mały, ale i popytu nie ma. Jarosław: pszenica 170 f. 8.70, żyto 160 f. 5.20, jęczmień 138 f. 4 złr., owies 100 f. 2.70. Kilka partyi pomniejszych wywieziono do górnego Szląska. Złoczów: pszenica 170 f. 8 złr., żyto 160 f. 4.90, jęczmień 142 f. 4.30, owies 100 f. 2.60, ziemniaki korzec 1.80, odbyt mały i tylko na konsumcyę.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją czerniowiecką 250 sz. i zostały posłane do Oświęcima. Z tutejszej targowicy oddano na kolej 180 wołów.

Ostatnie wiadomości.

Sejmy krajowe mają być stanowczo z końcem tego miesiąca zamknięte; otwarcie rady państwa nastąpi 9. listopada. Arcyksiążę Karol Ludwik jako alter ego cesarza w czasie podróży jego na Wschód, będzie przy otwarciu rady państwa.

O zmianie ministeryum nowe krążą wieści; utworzeniem nowego gabinetu zająć się ma hr. Beust, wspólnie z panami Taaffe i Kellersperg, w ministeryum nowo utworzonym pozostać mają dr. Berger i hr. Potocki.

Pogłoska o zjeździe cesarza austryackiego z królem Wiktorem Emanuelem potwiedza się. Cesarz z powrotem z podróży ma wstąpić do którego z portów włoskich. Pan Beust który towarzyszyc będzie w tej podróży cesarzowi, zabiera z sobą obydwóch szefów sekcyi, panów Hofmana i Orczy, ztąd sądzić można, że widzenie się monarchów nie będzie prostą tylko formą greczności.

Dziennik francuski *Liberté* rozpuścił pogłoskę, że cesarz Napoleon z porady pana Rouhera odwoła dekret z 2. paźdz. i zwołanie ciała prawodawczego przyspieszy na 4. lub 8. listopada, a przedtem jeszcze rozwiąże teraźniejsze ministeryum. Pogłosce tej nie bardzo można wierzyć, a to tembardziej, że cesarz we Wtorek wyjechał do Compiegne, a dzisiaj ministrowie tam się udają.

W Belleville zebrało się publiczne zgromadzenie pod kierownictwem pana Lissagaraysa; z powodu gwałtownych przemówień zgromadzenie musiało się rozejść, jeden z zebranych tamże wyszedłszy na ulicę udawał rannego i krzyczał, że mordują braci naszych, został jednak przytrzymany, a doktorzy zrewidowawszy go uznali, że zupełnie rannym niebył.

W Hiszpanii rząd tymczasowy żądał od Kortezów, ażeby orzekli jak sobie rząd postąpić ma z tymi posłami, którzy biorą udział w powstaniu. Kortezi mają naznaczyć na nich wygnanie z kraju. Powstanie coraz baryziej wzrasta, w Madrycie ogołoconym z wojska, które do ścigania powstańców wysłano spodziewają się co chwila wybuchu.

W Anglii, w Dublinie na mityngu dla uczczenia uwięzionych Fenistów wzięło udział 120.000 ludzi. Taka sama demonstracya miała miejsce w Londynie, gdzie na pogrzebie jednego z Fenistów orszak pogrzebowy liczył 40.000 ludzi.

Z Bukaresztu donoszą, że eksplozya prochu w sklepie pewnego kupca w Braile wielkie zrobiło spustoszenie, wiele jest zabitych, a jeszcze więcej rannych.

☞ **Uwiadamiamy tych abonentów, którzy dotąd nie odnowili prenumeraty na IV. kwartał, że z dniem 16. października przestajemy im przesyłać Dziennik nasz.**

Nadesłane.

Do Krakowa i Wiednia

odejdzie pociąg towarzyski dnia 20. października b. r. o godz. 8. rano. Ważność biletów na dni 40. Ceny tychże (tam i napowrót) ze Lwowa do Krakowa II. 16 złr., III. 11 złr. do Wiednia II. kl. 33 zł., III. kl. 22 złr., z Przemyśla II. kl. 30 złr., III. kl. 20 złr., z Jarosławia II. kl. 27 zł., III. kl. 18 zł., z Rzeszowa II. kl. 24 zł., III. kl. 16 zł., z Tarnowa II. kl. 22 zł., III. kl. 14 zł., z Krakowa II. kl. 17 złr. III. 11½ zł. Bilety są do nabycia we Lwowie w księgarni Seyfarta i Czajkowskiego — na stacyach u pp. kasierów.

O podróż z Wiednia do Kairu — zgłosić się wprost pod adresą J. OSIECKI we LWOWIE.

Zwracamy niniejszem uwagę na zamieszczone w dzisiejszym numerze dziennika ogłoszenie pp. S. Steindecker et Comp. w Hamburgu. Ogłoszenie na które zwracamy uwagę, dotyczy losów państwowych do jednego z losowań tak hojnie w główne wygrane uposażone, że i w tych stronach obudzi się dla rzeczonego losowania żywy udział. Przedsiębiorstwo rzeczone zasługuje temwięcej na zupełne zaufanie, nastręcza bowiem i gwarancyę państwową, wspomniana zresztą firma znaną jest wszechstronnie z działalności rzetelnej i jako wypłacająca bardzo liczne wygrane.

Cennik Izby handl. i przem we Lwowie
dnia 13. października 1869.

		Płacą złr.	Płacą kr	Żądają złr.	Żądają kr
Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.		244	—	246	—
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.		198	—	200	—
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%		—	—	100	—
„ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.		—	—	—	—
„ Banku krajowego.		—	—	85	—
bez kuponu	i ty zastaw. tow. kredyt. gal. 5%	90	—	91	—
bez kuponu	„ „ „ „ „ 4%	77	15	78	—
bez kuponu	„ „ banku hypot galic.	88	—	88	75
bez kuponu	Galic Zakładu kredytow włościans.	92	—	93	—
Obligi indemnizacyjne galic.		73	50	74	25
„ „ WX. Krakowskiego		—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.		—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866		100	—	101	—
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi		—	—	—	—
„ „ „ „ II. „		—	—	—	—
„ „ lwowsko-czern. I. „		—	—	—	—
„ „ „ II. „		—	—	—	—
Dukat holenderski		5	72	5	79
Dukat cesarski		5	76	5	81
Napoleond'or		9	76	9	84
Półimperyał rosyjski		9	92	10	12
Rubel srebrny rocyjski		1	87	1	93
„ papierowy rosyjski		1	52	1	53
Banknoty polskie za 100 zł. polskich		—	—	—	—
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	79	1	81
Srebro		120	—	121	50

Pszenica korzec 170 f. 8.50 — 8.60, żyto korzec f. 160 4.50—5.00, jęczmień korzec 140 f. 4.75 — 5.00, owies korzec 100 f. 2.60—2.75, Kukurudza korzec 170 f. 5.50—5.75, hreczka korzec 140 f. 4.30—4.50, koniczyna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 13.75—14.0, lnianka kor. 150 f. 10.75—11.00 groch korzec 180 f. 5.25—5.50, łój 100 f. 31.50—32.00, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 50.0—60.0, spiritus wiadr. 13.00—13.25.

Kursa z dnia 13. października 1869,
godz. 2 min. 20 popołudniu.

Wiedeń. Akcye kredyt. 257.—. Akcye kred. węg. 88.—. Akcye banku anglo-austr. 249 —. Akcye anglo-węgier. 92.—. Akcye banku franko-austr. 96.50. Akcye banku narodowego 721.0. Akcye galic. Hipot. 97.—. Akcye Mendelsbank 56.—. Akcye baubank —.—. Akcye Verkehrsbank 111.—. Akcye kolei nadcisańskiej 250.0. Kolej Karola Ludwika 243.75. Kolej siedmiogrodzka 162.—. Kolej południowa 255.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 198.25. Kolej państwowa 370.—. Kolej Rudolfa 163.50. Kolej wschodnia 86.—. Kolej północna 212.50. Kolej alföldzka 166.50. Kolej węg. północno-wschodnia 155.50. 5% Metaliki 59.80 Losy z 1864 roku 115.—. Losy z 1860 roku 94.60. Pożyczka narodowa 78.— Indemnizacya 73.30. Napoleondor 0.—. Dukat 5.82. Londyn 10 funtów sterl. 122.65. Srebro 120.10. Usposobienie: stałe.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 12 października

PP.: Hr. Dzieduszycki A. z Przemyśla, Pohorecki L. z Horpina, Tino W. z Polski, Hauser J. z Przemyśla, Lipiński L. z Rosyi, Chajęcki T. z Żurawna, Drohojewski St. z Topina, Freund E. z Tarnowa, Dziama M. sędzia pow. z Halicza, Bartmański F. z Tadania, Kownacki T. z Waniowa, Słoniecki Z. z Irowiec, Torosiewicz E. z Zastawiec, Nagy A. adw. z Pesztu, Tatarkowski Ap. z Rosyi, hr. Komorowski Wł. z Hawryłowa.

Kolej żelazna odchodzi

Ze Lwowa do Krakowa o godzinie 5 minut 41 rano
„ „ „ „ „ „ 5 „ 16 wieczór
Ze Lwowa do Czerniowiec o godzinie 10 m. 49 rano
„ „ „ „ „ „ 9 m. 48 wieczór
„ „ do Brodów i Złoczowa „ 11 m. 9 rano.
„ „ „ „ „ 10 „ 8 wieczór.

przychodzi

Z Krakowa do Lwowa o godzinie 10 min. 9 rano
„ „ „ „ „ „ 9 „ 28 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa o godzinie 5 m. 21 rano.
„ „ „ „ „ „ 4 m. 36 wiecz.
Z Brodów i Złoczowa o godzinie 5 min. 4 rano.
„ „ „ 4 „ 16 wieczór.

Ważne dla handlujących

Naftą

We Lwowie za rogatką Żółkiewską w realności Ridlera urządziłem magazyn dla eksportu naftowego i zaopatrzyłem go w znaczne zapasy białej i żółtej całkiem czystej, niezapalnej Nafty. — Sprzedaję takową po cenach umiarkowanych w beczkach jedno, dwu i sześć cetnarowych ręcząc za jakość towaru. Beczki daje po tej samej cenie, jak kosztują. Nieuszkodzone zaś, za tę samą cenę napowrót przyjmuję. Na żądanie udzielam franko cenniki. Zamówienia na prowincyę, otrzymawszy odpowiedni zadatek natychmiast uskuteczniam za przekazem.

Piotr Miączyński,
fabrykant Nafty we Lwowie.

1726-4-?

Am Graben N⁰ 3.
zum „Stock im Eisen“ Ecke der Kärntnerstrasse,

Keller & Alt,
Majstrowie krawieccy w Wiedniu
posiadacze nagrody państwa
polecają na porę
JESIENNĄ I ZIMOWĄ
najlepsze i najtańsze ubiory
MĘZKIE
podług cennika:

Surduty jesienne najnowszej mody **złr. 10.**

złr. 18. elegancki **zimowy** surdut z najlepszej materyi i dobrze wałowany.

Surduty wiosenne	„	8	„	28
Gunie do podróży z kapuzą	od złr.	8	do złr.	30
Paltoty jesienne	„	8	„	30
Ubiory jesienne	„	16	„	42
Tużurki jesienne (saki)	„	6	„	26
„ „ (zakiety)	„	10	„	32
Płaszcze i harseloki	„	10	„	50
Surduty zimowe (krótkie)	„	6	„	14
Surduty zimowe (cienkie)	„	14	„	50
Surduty aksamitne	„	18	„	30
Surduty myśliwskie	„	6	„	28
Surduty strzeleckie	stała cena złr.			10
Szlafroki	„	8	„	32
Surduty domowe i kancelaryjne	„	4	„	15
Surduty dla księży	„	16	„	30
Surduty wierzchnie dla księży	„	18	„	50
Elegancki futra miastowe	„	40	„	300
Futra podróżne	„	36	„	200
Tużurki salonowe	„	14	„	30
Fraki i surduty do wychodu	„	14	„	35
Kolorowe żakiety salonowe	„	10	„	28
Ubiory salonowe kompletne, czarne	„	24	„	45
Spodnie zimowe	„	4	„	15
Spodnie jesienne	„	3	„	10
Kamizelki w różnych gatunkach	„	0.50	„	9
Bluzy wojskowe	„	7	„	20
Ubiory gimnastyczne	„	2·50	„	8

Przy zamówieniach z łaskawem oznaczeniem miary piersi wierzchem (na około piersi i pleców), objętości stanu (środkiem na około), długości kroku (od samego kroku do ziemi), upraszamy kolor i cenę podług cennika wymienić, pozostawiając nam z zaspokojeniem wykonanie szanownych zleceń, gdyż my jedynie dla pewności zamawiającego każdej posyłce poświadczenie przyłączamy, w którem się wyraźnie zobowiązujemy, wszelkie od nas pobrane suknie, gdy z jakiejkolwiek przyczyny wymaganiom nie odpowiedzą, bezwarunkowo z powrotem odebrać.

Cenniki rozsyłają się na żądanie franko i bezpłatnie.

☛ Przenoszone suknie, sprzedają się mniej zamożnym jak najtaniej.

Zważywszy, że nasz rozległy skład, w towar na każdą tylko możliwą miarę zaopatrzonym jest, że najlepszy towar przy najtroskliwszem jego wyrobie, jak najtańszym sposobem przyrządzamy, że naszem usilnem staraniem jest, naszą od lat wielu osiągnioną dobrą sławę wszechstronnie trwale ustalić, tak naszym szanownym odbiorcom, jakoteż dla ogółu umożliwionem jest, z zaufaniem swe potrzeby w sukniach u nas zaopatrzyć.

Polecając się względom Szanownej Publiczności, jakoteż łaskawym odbiorcom, upraszamy jak najliczniejszemi zamówieniami nas zaszczycić.

Z poważaniem 1756-6-?
KELLER i ALT, majstrowie krawieccy,
Posiadacze wielu wyszczególnień, właściciele składu sukien,
Graben N. 3, zum „Stock im Eisen“.
we Wiedniu.

„AETNA“
austr. Bank ubezpieczeń od ognia w Wiedniu

concesionowany reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30. czerwca 1869 r. do l. $^{9063}/_{775}$ porucza z dniem dzisiejszym swoją

Generalną Reprezentacyę dla
Galicyi i Bukowiny
PANU
A. Pesches
we Lwowie,

który upoważniony do udzielania zabezpieczeń co do budynków i ruchomości najzupełniejszą plenipotencyą zaopatrzonym został.

Wiedeń, 1. października 1869.

Rada zawiadowcza „Aetny.“
Wilhelm baron Wangenheim,
prezydent.
Józef Jerzy Retzbach,
kierujący dyrektor.

Odnośnie do powyższego obwieszczenia upraszamy Szanowną Publiczność zaufaniem swojem nas zaszczycić, przyjmujemy bowiem w zabezpieczenie wszelkie budynki i ruchomości od szkody ognia, piorunu i eksplozyi po cenach najumiarkowańszych, uiszczając powstałe szkody ogniowe, tudzież wydaną prowizyę ratunkową jak najpunktualniej.

Rzetelni ajenci na prowincyi chcący otrzymać ajencyę raczą się do nas zgłosić. Wywiadomień udzielamy najchętniej.

Lwów, 1. października 1869.

Generalna Reprezentacya,
dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny
A. Pesches,
bióro przy ulicy Sykstuskiej Nr. 632.

1788-2-?

Kantor Wymiany
ces. kr. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje już od dnia **dzisiejszego**
po **najwyższych kursach.**

Kupony płatne w srebrze **1. listopada** b. r. od akcyi i obligacyi pierwszeństwa kolei czerniowieckiej.

Kupuje i sprzedaje zarazem wszelkiego rodzaju efekta i monety, eskontuje i wypłaca wszystkie kupony **pod warunkami najprzystępniejszemi.**

1785-9-?

Lwów, 5. października 1869.

R. DITMARA
c. k. uprzywilejowana krajowa fabryka
LAMP
w
Wiedniu.

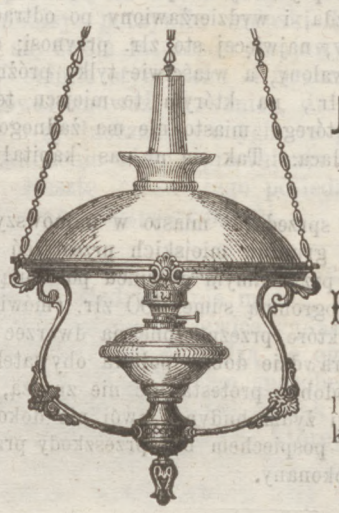

Jedyny skład główny dla **Galicyi i BUKOWINY** we Lwowie,
przy placu Maryackim w **hotelu Europejskim,**

poleca po cenach stałych fabrycznych, sprzedając hurtem i pojedynczo

Lampy naftowe i olejne
(Moderateur).

Skład obfity najnowszych i najodpowiedniejszych Lamp *salonowych, stołowych, ręcznych*, lamp *do wieszania*, tudzież *pająków, latarni do oświetlania ulic* w dowolnej formie i wielkości.

Wszelkie do onychże należące części składowe, jako to: *cylindry, banie, zasłony, knoty* i t. p. są każdego czasu na składzie, szczególnie polecenia godne **Patentowe szczotki cylindrowe** do czyszczenia szkieł. — *Cylindry Feniks* (z krzyżem) najlepszej sorty.

Do łaskawego uwzględnienia!

Chcąc Szanownych moich komitentów zaopatrzyć w najważniejszą potrzebę dobrego oświetlenia, utrzymuję na składzie tylko jedną sortę
podwójnie rafinowanej nie eksplodującej nafty
polecając takową jak najlepiej po cenach: 24 złr. od cetnara, 26 cnt. od funta.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się jak najakuratniej, na żądanie posyła się wzory rytowane, a po złożeniu kwoty zadatkowej uskutecznia się także posyłka za pobraniem przez pocztę lub kolej.

Adres; **R. Ditmara** *skład lamp we Lwowie w hotelu Europejskim.*

Podajmy szczęściu rękę!
250,000 mark Crt.

jako najwyższą wygranę nastręcza **najnowsze wielkie losowanie pieniężne**, przyzwolone i zagwarantowane przez wysoki rząd.
25,300 wygranych ma udział w kapitale żelaznym wynoszącym **3,677.400** mark c.
a w niewielu miesiącach rezultat niezawodnie się rozstrzygnie.

Ciągnione będą tylko wygrane, z pomiędzy których poniżej wyrażone pozycye mają szanse wyjść jako główne wygrane: 250,000, 200,000, 190,000, 170,000, 165,000, 162.000, 160,000, 158,000, 156,000, 155,000, 153,000 152,000, 100,000, 50,000, 40,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 11,000, 10,000, 8.000, 6,000, 5,000, 3,000, 2,000, 1,000, 500 itd.

Już na dniu 20 i 21 października odbędą się najbliższe ciągnienia wygranych, a kosztuje cały oryginalny los państwowy tylko 4 złr. a. w. w banknotach, połowa albo $^2/_4$ losów tylko 2 złr. a. w. w banknotach.

Upraszamy nie brać za jedno rzeczonych losów z promesami zakazanemi, każdy bowiem otrzymuje od nas Los oryginalny państwowy do rąk. Po ciągnieniu posyłamy każdemu z naszych interesentów bez zawezwania listę urzędową, wygrane zaś wypłacają się akuratnie pod gwarancyą ze strony państwa. Przedsiębiorstwu naszemu sprzyja zawsze szczęście, ponownie wypłaciliśmy oprócz innych wielu znacznych wygranych w czasach ostatnich ciągnień w miesiącu marcu znowu najwyższą wygranę w kwocie 127,000 m. interesentom naszym w okolicy pobliskiej. Wszelkie zlecania, do których przyłączone są należytości w banknotach austryackich wykonujemy najgorliwiej, dołączamy potrzebne plany i udzielamy wszelkich wyjaśnień bezpłatnie. Upraszamy zatem o udawanie się rychło z wszelkiem zaufaniem wprost pod adresem

S. Steindecker & Comp.
Bank- u. Wechsel-Geschäft in Hamburg.

By zapobiedz pomyłkom zwracamy uwagę na to, iż oryginalne losy do wszystkich losowań, które przez rządy państwowe i w drodze urzędowej uskutecznione bywają każdego czasu bezpośrednio, bez wszelkiego innego pośredniczenia u nas nabyć można. 1697-6-6—n.

PRAWDZIWY
gwarantowany tysiąckrotnie doświadczony, od fakultetu medycznego egzaminowany, jako skuteczny uznany, rozlicznie naśladowany ces. kr. uprzywil. środek do wytępiania **szczurów, myszy domowych i polnych kretów chomików, szwabów** itp. — dalej: prawdziwą **Maść Cytrynową**, jedyny i niezawodny skutkujący środek przeciw odzieblinom i nagniotkom, dostać można we Lwowie jedynie w handlu p. F. W. **Królikowskiego** pod l. 804¼. — Cena dozy większej w blaszannej puszce złr. 1 ct. 10, małej 90 ct.

Maści cytrynowej słoik 50 cnt.

☛ Zamiejscowe zamówienia także na pojedyncze dozy uskuteczniają się bezzwłocznie za zaliczką pocztową. 1512-11-24

Powyższe artykuły prawdziwe dostać można: we Lwowie u F. W. Królikowskiego.
W Krakowie u Józefa Jahna.
W Tarnowie u Wielogurskiego.
W Rzeszowie u Ig. Schaittera et Comp.
W Przemyślu u Franciszka Gajdeczki.
W Czerniowcach u Józefa Haas.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Groman.

Czcionkami Dr. H. Jasieńskiego.